

ALBUM

NR. ARCHIWALNY

0090/13



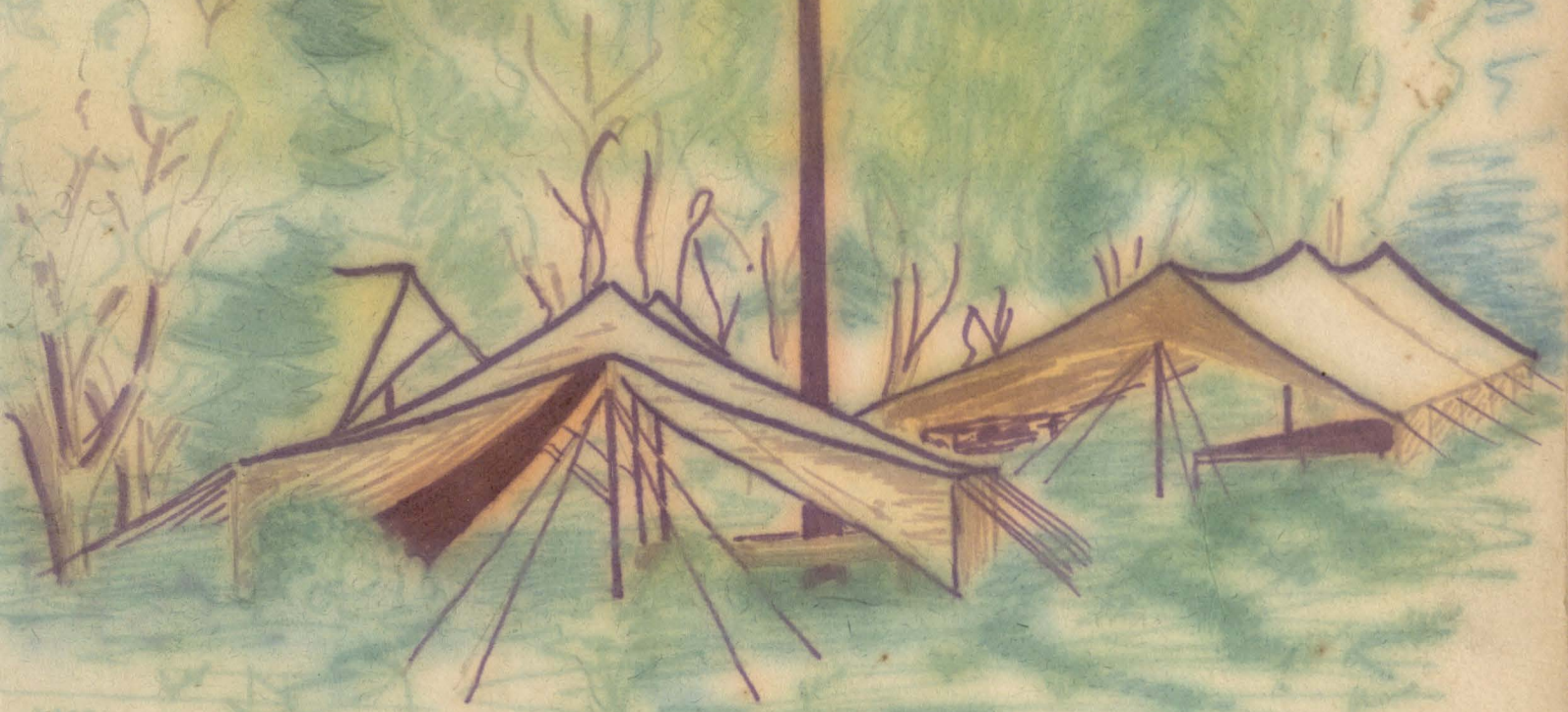
ARCHIWUM

CZARNEJ

TRZYNASTKI KRAKOWSKIEJ

Czata

70



Oboz szaty pod namiotami
Włocławek 1970 r.

KOMENDA

OBOZU

KOMENDANT:

phm. Andrzej Kacperski

OBOŻNY:

pwd. Tadeusz Kubica

SKŁADY ZASTĘPÓW

TOPOLA:
 *MICHALSKI JAN
 *BOBOWSKI MAREK
 *JEDRZECH ANTONI
 *BBLAŃSKI JERZY
 *KUCZYŃSKI JANUSZ
 *CZAJKA ANDRZEJ
 *FRANKIEWICZ PIOTR



BRZOZA:

*CZAJKA KRZYSZTOF wsd
 CZURA WOJCIECH och.
 SZCZUREK ANTONII trop.
 KISIELEWSKI MARIUSZ odkr.
 WILK KRZYSZTOF och.
 LATAŁA WŁODZIMIERZ oc
 SIERADZKI JERZY



GRUSZA:

*GREMIAN ANDRZEJ odkr.
 MIKODA PAWEŁ -
 SOCHA ZBIGNIEW och.
 ŁABUZEK KRZYSZTOF trop.
 GILEWICZ JACEK trop.
 TRYAŃSKI MICHAŁ och.
 EICHLER JANUSZ och.
 KUDELSKI RAFAŁ och.



GRAB:

*SKRZYPCZAK RYSZARD org.
 KOCZWAŃSKI ZBIGNIEW trop.
 SŁAWIK ANTONII przod.
 ZNAMIROWSKI KRZYSZTOF odkr.
 MAŁECKI ZBIGNIEW odkr.
 KACPERSKI JACEK odkr.
 WARZECHA TOMASZ och.

OLCHA:

*SYRZYSTIE MARCIN trop.
 ŁAWRYŃCZYK KRZYSZTOF przod.
 SZCZUREK WOJCIECH trop.
 OSTROWSKI WITOLD odkr.
 ŁABUZ MAREK
 GROCHOWSKI JERZY
 PIWOWARCZYK MARIUSZ



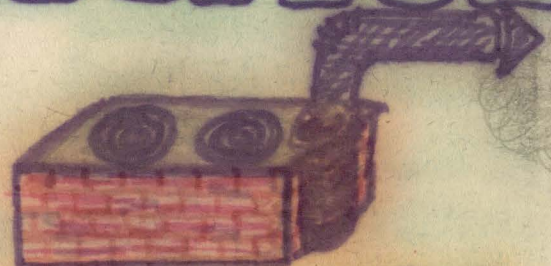
*-zastępowy.



ASTEP

GOSPODARCZY

KWATERMISTRZ:



pwd. TADEUSZ WYROBA

MAGAZYNIER:

pwd. KRZYSZTOF GACKIEWICZ

KUCHMISTRZ:

phm. JOZEF SLIZOWSKI

KIEROWCA:

pwd. ZBIGNIEW DANISZ



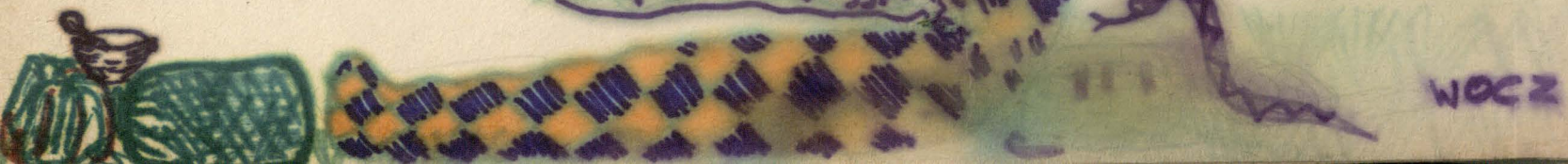


Sizist

Przyjeżdżamy do obozu. Jest godzina 17. Polana jest zawalona sprzętem obozowym, ceptami, deskami oraz naszymi betami. Z prowizorycznej kuchni trzymujemy pyszną grochówkę, a później na kolację herbatę i chleb z oliwkami. Gorączkowo stawiamy namioty i układamy na ziemi materace. Dla nas niestety miejsca w namiocie brakuje i śpimy pod gołym niebem. Następnego dnia skoro świt zabieramy się do roboty. Najpierw przenosimy wszystko z dotychczasowego miejsca na inną, nieco obszerniejszą polankę, która teraz będzie naszym stałym miejscem pobytu. Zabieramy się do urządzania obozu. Oczywiście namiotu dla nas znów nie ma i musimy iść pożyczyc na dół do innej druzyny. W końcu po perypetiach z miejscem i nasz namiot staje - piękny, seledynowy, ma tylko dwie niewielkie dziury. Następnie polda rozkazuje "Do lasu po drzewo". Wracamy po dwóch godzinach umorusani borówkami z kilkoma niedrżnymi drzewkami pod pachą. Stawiamy przyce i stojaki. Jako najstarszy zastęp nie dostajemy siatek i przyce musimy robić całe z drzewa. Drzewa zresztą ciągle brakuje i jeszcze parokrotnie ganiamy do lasu. Pod koniec pracy nie ma w zastępie członka, który nie miałby ręki sztucznej, pociętej lub po prostu w babkach. Wreszcie wszystko stoi. Otrzymujemy od komendy zastępową, pochwałę za najlepszą pionierkę na obozie. Komenda wprowadziła opłatę 2,50 zł za nieliterackie wystawianie się. Jak dotychczas oficie zasilamy skarbonkę druzyny i nie tylko my.

Po postawieniu i urządzeniu namiotu otrzymujemy od komendy polecenie objęcia dyżuru w kuchni. Myślimy o tym zajęciu z radością - praca w kuchni jest zawsze lepsza od pracy przy budowie obozu, a przy tym nie płaci się 2,50 zł!!! Marzymy o czystej, pięknie urządzonej kuchni. Zamiast tego zastajemy sam piec i do tego krzywo postawiony oraz druka Ślizawskiego błagającego nas o postawienie mu stołów i dachu nad głowę. Znow bierzemy się za narzędzia. Mijają godziny wyteżonej pracy. Nadchodzi pora obiadu. Kasz zastępowy, mniejszy od każdego z nas o głowę, z paskudnie rozbitym palcem siedzi na wysokości 2,5 m nad ziemią, na niebezpiecznie trzeszczącej desce dachu i drze się na nas "Dawać tu to, kupę, bo jak nie to... (50zł)". I znow wre praca. Objamy dach papą, stawiamy stoły i pokrywamy je ceratą, robimy wieszaki i zadaszanie na parnik. W końcu nadchodzi noc i tuli nasze spracowane ramiona w błogi sen...

Hrr. psss. Krr. psss. Hrr







WOCZ

ALARM

Godzina 20⁵⁰ Na oświetlonym
przez srebrzystą poświatę księżycą
majdanie snują się cienie harcerzy.
Nagle... Tubalny głos trąbki „trata-tata...
Ciszę nocną rozdarł głos
„ALARM MUNDURÓW”



„Do stu tysięcy harcerzy!”
„Ażano kogonków...”

Było ogniisko, Pierwsze ogniisko
rozpalone jedną zapalniczką.
„Flonia ogniisko”, „Watra”, „Stary dom”,
„Czarne chusty”, i wokół ogniiska szare,
i zielone mundury. Komendant – komendantka,
obożny – obożna, harcerz – harcerka, a nad naszymi
głowami piękne gwiazdzone niebo, szum wiatru,
smukłe bazy i ucha pieśń uzbijająca się ku niebu.

NA SAMYM KONCU ZASTĘP TOPOLA
ZNALEŻĆ W NIM NOŻNA TAKIEGO MOLA
A GDY NACIĄGA STARSZLIWA BURZA
TO ZASTĘP SIĘ POD PRYCZE NURZA

NASTĘPNY ZASTĘP Z GRUSZĄ SIĘ BRATA
ICH ZASTĘPOWYJĄ JEST CHŁOP AGATA
I ZWIĘ SIĘ DUNNIE I SZUMNIE DĄB
A KAŻDY CZŁONEK PAŁY JAK ZĄB

PO DRUGIE GRUSZA BRZEMIA PIKIELNE
A W TYM ZASTĘPIE CHŁOP DĄBELNE
SIĘ DWA GRABOŚCI I JEDNA CIEBA
PRZEZ CAŁY OBÓZ TRWA ICH ZADANIA

TRzeci w szeregu po zastęp brzoza
ich zastępowy to brzoza noza
a w tym zastępie to same brzoza
a w następstwie tego brzoza ich nie trzoza

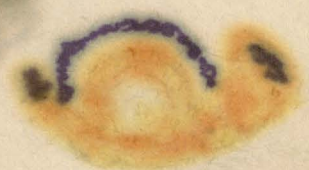
PIERWSZY NAPIOT Z BRZEŁU
W ICH RÓWNYM SZEREGU
ZAJMUJE ZASTĘP GRAB
ICH ZASTĘPOWY TO HARCERZ PAŁY
TYLKO HARCERKI GO SIĘ NIE BAŁY

SPÓJRZYZ NA MNIE,
NA HARCERZA,
CZYTĄJ TAK
JAK HARCERZ ZMIERZA.

W SREBRZYSTEJ POŚWIACIE KSIĘŻYCA
NA WSZYSTKO ZWRACAJĄC SWÓJ WZROK
PRZECHADZA SIĘ TADZIŁ KUBICA
I WSZYSTKO UCICHA, O! ZNANY TEN KROK

I ŚWIZDEK W RUCH PUSZCZA
I CAŁA WNET TĘSZCZA
NAPIOTY Z PÓŚPIECHEM OPUSZCZA

PRZEZ CAŁY OBÓZ TAK CO DNIA
WZROK ZAWSZE MAJĄC SROGI
NA POSTERUNKU TRWA
Z PSEŃ (GORCEN) OBOJ NÓGI

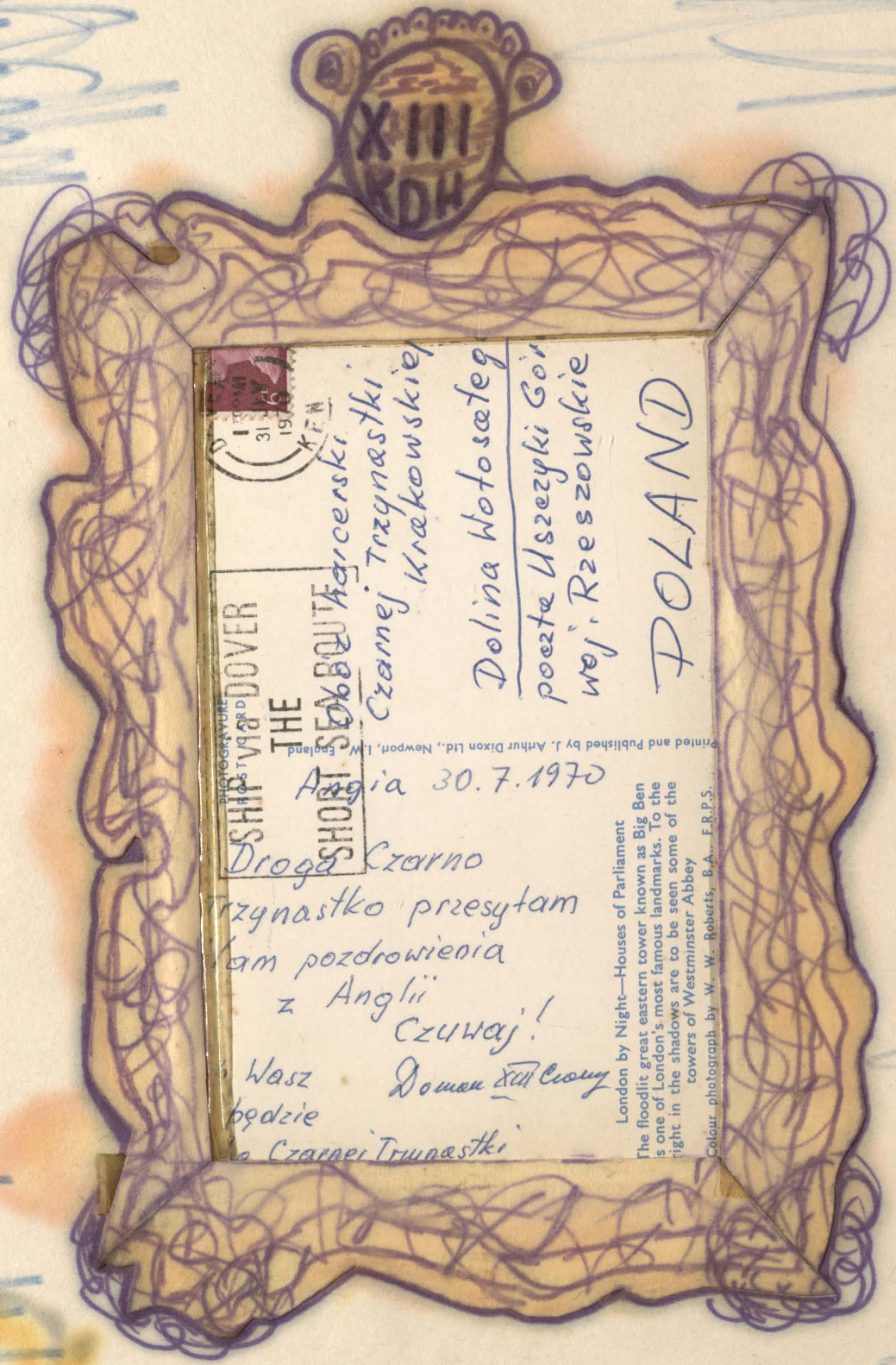


KARTKA

OD

KOMENDANTA

OŚRODKA



PHOTOGRAPH BY W. W. ROBERTS, B.A., F.R.P.S.
 The floodlit great eastern tower known as Big Ben is one of London's most famous landmarks. To the right in the shadows are to be seen some of the towers of Westminster Abbey
 Colour photograph by W. W. Roberts, B.A., F.R.P.S.

London by Night—Houses of Parliament

Angia 30.7.1970

Printed and Published by J. Arthur Dixon Ltd., Newport, I.W., England

SHIP VIA DOVER

THE SHORT SEABOARD ROUTE

31 1970

Droga Czarno
 Trzynastko przesyłam
 tam pozdrowienia
 z Anglii
 Czuwaj!
 Wasz Domek z całymi
 będzie
 z Czarnej Trzynastki

Czarny Trzynastki
 Krakowski
 Dolina Wotoszateg
 poczta Uszczyki Gór
 woj. Rzeszowskie

POLAND



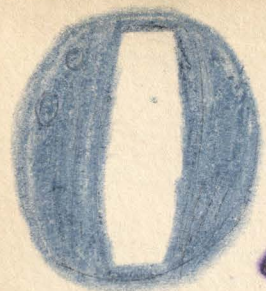
МІЕЯ

МІЕЯ

МІЕЯ

МІЕЯ





Godz. 6¹⁰ obudził nas tubalny głos trąbki oznajmiający alarm w pełnym rynsztunku, z powodu nycieczki dwu-dniowej. Wymarsz nastąpił po śniadaniu i rozdzielaniu racji żywnościowych. Podzieliliśmy się na dwie grupy.



Prasa naszej grupy prowadziła czerwonym szlakiem przez wszystkie szczyty Połoniny Caryńskiej.

Po kilku godzinach marszu niebo zasnuło się chmurami. Lunał deszcz!

Resztę trasy przeszliśmy w strugach deszczu. Po zejściu do Brzegów Górnych zaczęliśmy się starać o nocleg. Po niemałych trudnościach otrzymaliśmy go u miejscowego gajowego. Gdy mieliśmy już dach nad głową, każdy z nas poczuł się głodny. Wyciągnęliśmy nasze zapasy z plecaków i rozpoczęliśmy ucztę. Po zaspokojeniu głodu każdy z nas zasnął zmęczony trudami i wydarzeniami dnia.



Następnego dnia obudziliśmy się gdy słońce było już wysoka. Po krótkim posiłku pomaszerowaliśmy szosą w kierunku Ustrzyk Górnych.



DWIEDZIN

16.08

Dzień 16.08.1970. był dniem ODWIEDZIN w naszym obozie. Do harcerek i harcerzy przyjechali rodzice, przywożąc tonowe paczki z jedzeniem i wiadomości o drugiej powodzi w Krakowie. Zostaliśmy też od(na)wiedzeni przez panią dyrektora Szk. Podst. w. F. w Krakowie i przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego. Po lustracji obozu przez dyw. Zawańską został wydany ten oto wydykt:
Wieczorem wszyscy rodzice odjechali, zabierając ze sobą walizki brudnych rękawików i skarpetek, oraz ciesząc się ze wszystkim na obozie jest dobrze.

W dniach 15 i 16 sierpnia br. przedstawiciele
Szkoły Podstawowej № 7 oraz Komitetu Rodzicielskiego,
przy której to Szkole działa „Czarna Fryzazka”
dokonali wizytacji. —

Stwierdzono, że obóz harcerski sfinalizo-
wany w Dolinie Wotosatego jest prowadzony
bardzo dobrze, zgodnie z ustalonym planem
pracy. —

Zebrała opinię od rodziców przybyłych w dniu
odwiedzin potwierdziła porządek, dyscyplinę
i dobre wyżywienie uczestników obozu. —

Dolina Wotosatego, dnia 16. VIII 1970 r.

M. Janiszko

M. Ręka

Skula



Shockaw, dnia 23. VII 70. r.

FAKTURA Nr 062127
8783

Ministerstwo
któremu podlega dostawa
Płatnik i jego adres ul. 13. Czerw.
Nr r-ku płatnika w Banku w
Zapłata drogą inkasa z rachunku środków inwestycyjnych - kapitałnych remontów - eksploatacyjnych - budżetu¹⁾
Część dział główny rozdział § poz. nr tyt.
Przelewem na rachunek nr w Banku
Na podstawie zamówienia - umowy - zlecenia¹⁾ nr z dnia wydaliśmy - wystaliśmy
poczta - koleją - samochodem¹⁾ wg dowodu wydania - listu przewozowego¹⁾ nr z dnia
z
Odbiorca i jego adres Podim Włodarczyk

Lp.	PRZEDMIOT DOSTAWY	Jed-nostka	Ilość	Cena ²⁾	Wartość	Podstawa prawna zastosowanej ceny rabatów i kosztów dodatkowych	
						7	8
1	<u>Alchem fel</u>	<u>st</u>	<u>1</u>	<u>50 - 50 -</u>			

Słownie: zł pięćdziesiąt

Uwagi: Sklep uprawniony jest przez Wydział Handlu R. N. do sprzedaży pozarynkowej	SPORZĄDZIŁ		SPRAWDZIŁ	
	data	podpis	data	podpis



*¹⁾ W przypadku przeznaczenia faktury dla dostaw na cele rynkowe, wypełnianie kolumn 7 i 8 nie obowiązuje, a ich wykorzystanie uzależnione jest od potrzeb wystawcy faktury.
²⁾ niepotrzebne skreślić, *) podać rodzaj zastosowanej ceny (zbytu, hurtu wzgl. detalu).

